

Przypowieści cz. 3.

10.12.2023 AD

Ludzi, w zrozumieniu sytuacji trudnych, można z grubsza podzielić na trzy grupy:

1. Nie są w stanie czegoś zrozumieć;
2. Nie chcą, z wygody lub strachu, czegoś poznać i zrozumieć;
3. Rozumieją, ale są oszustami i prezentowaną im wiedzę deprecjonują (za pieniądze lub gratis)

Wobec trudności w rozumieniu spróbujmy mówić w przypowieściach. Dziś na temat ciągłości rodzaju (tak w dobrym, jak w złym).

Na wstępie cytaty z tekstu Emilii Kaczmarek z

<https://kulturaliberalna.pl/2016/04/20/bioetyka-czy-zarodek-jest-czlowiekiem/> pod tytułem: „Czy zarodek jest człowiekiem?”

„Zapłodniona komórka jajowa, zwana zygotą, przesuując się w jajowodzie, ulega licznym podziałom komórkowym. W ten sposób przechodzi w stadium moruli (za encyklopedią PWN: kulistej bryłki złożonej z kilkunastu komórek, przypominającej wyglądem owoc maliny lub morwy). Następnie morula zamienia się w blastocystę i na tym etapie zagnieżdża się w macicy. Tylko część z komórek blastocysty stanie się w kolejnych dniach samym zarodkiem, większość z nich utworzy otaczające go łożysko.”

Tak więc człowiek płci żeńskiej i męskiej w okresie zdolności do prokreacji w akcie zapłodnienia tworzy w organizmie kobiety komórki, z których powstaje nowa istota ludzka, ale także „skafander”, czy raczej rodzaj inkubatora, który zagnieżdża się w macicy i w cyklu płodowym życia jest dla płodu „całym światem”: odżywia go, dostarcza tlen i usuwa odpady. Tym jest łożysko, które po porodzie jest wydalane z łona matki. Większość zwierząt zjada je po porodzie, gdyż jest bogate w minerały. Ludzie tego nie robią.

Spór o życie, a raczej o śmierć w aborcji, jaki ma miejsce w większości społeczeństw świata, dotyka chwili, od kiedy „to to” ma być człowiekiem. Znam uczciwych ludzi, którzy z moralną pewnością twierdzą, że „to to” rodzące się podczas porodu na pewno jest człowiekiem, ale to samo „to to”, jako jakiś wcześniejszy zlepek komórek, na pewno człowiekiem nie jest. Na moje pytanie, kiedy więc powstaje człowiek, nie potrafia odpowiedzieć. Przebieg ciąży jest drobniawo i dokładnie zbadany i opisany, i z całą pewnością nie można w nim wyodrębnić jakiegokolwiek drastycznego momentu tej „cudownej” metamorfozy. Cięża jest więc procesem ciągłym.

Jeśli więc żyjąca i podlegająca przemianom zapłodniona komórka nie jest człowiekiem, to i rodzące się niemowlę nim nie jest, także Ty i ja ludźmi nie jesteśmy. Jeśli jednak Ty i ja jesteśmy ludźmi, to i rodzący się bobas nim jest, więc i zarodek musiał nim być.

Oczywiście posługujący się pismem obrazkowym człowiek pierwotny rozpozna „człowieka” jedynie w postaci do „człowieka” podobnej, więc zygota, blastocysta lub morula dla niego człowiekiem nie będzie, ale człowiek XXI wieku już wie, że z ludzkiego zarodka utworzy się wyłącznie człowiek i jedynie człowiek.

Chociaż z tym „jedynie” też nie jest tak.

Część komórek powstałych z podziału zapłodnionej komórki przekształca się w łożysko, które otacza zarodek i zagnieżdża się w macicy. Zewnętrzne komórki łożyska zagłębiają się w komórki macicy i czerpią stamtąd wszystkie potrzebne do życia i rozwoju zarodka składniki odżywcze i tlen. Łožysko nie jest więc częścią matki, ale dziecka.

Także krew matki nie miesza się z krwią dziecka. Dziecko posiada własną krew. Nie jest więc prawdą, że w dziecku płynie krew jego matki, jest to jedynie zwyczajowe poczucie „własności” w ustach matki: „moja krew”.

Człowiek od chwili poczęcia do porodu przebywa więc w łożysku, które tworzone jest każdorazowo z części nowopowstałych komórek macierzystych, jest zupełnie niezależny od środowiska matki, korzystając jedynie z funkcji odżywiania, jaką zapewnia poprzez łożysko macica.

Tyle podobieństwo.

Przełożmy jednak ten cud poczęcia, rozwoju i narodzenia człowieka na nasze sprawy.

- Poczętym człowiekiem jest dziś narodzony nasz Pan i Król Jezus Chrystus.
- Poczęty wraz z Chrystusem Lud Boży wzrasta w wierze i łasce u Pana i ludzi
- Macicą jest świat
- Łožyskiem jest Kościół.

Świat powstał dla człowieka i zejdzie z człowiekiem. Bóg-człowiek narodził się, gdy świat „dojrzał” do „prokreacji” grzechowej. Dowodem „końca czasów” jest z kolei ostatni wyczyn „papieża” Franciszka, nakazujący hierarchii swojego kościoła błogosławić pary jedno płciowe. Sodoma i Gomora. Życie płodowe to okres czasu od narodzin Chrystusa Pana do bóli porodowych, gdy człowiek narodzi się w nowym świecie. Łožysko – Kościół – karmiące i odżywiający katolików stanie się już niepotrzebne, bo człowiek wydostanie się do prawdziwego świata. Także „przenoszenie” płodu jest niebezpieczne, jak w każdej ciąży, zestarzałe łożysko zatruwa swojego lokatora i może go zniszczyć.

Gdy Bóg powołał Mojżesza i Aarona do swojej służby, zadbał także o każdy szczegół istotny dla swojego kultu. Podał wymiary Namiotu, harmonogram i przebieg świąt, szczegóły modlitw. Synagoga tak „ukochała” swojego Boga, że „gdy nadeszła pełnia czasów” znienawidziła Go do tego stopnia, że zamordowała Jego jedyne Syna, naszego Pana Jezusa Chrystusa. Nawet poganie, mordercy i okupanci, rzymianie, w osobie Piłata, nie byli tak zepsuci jak ona. Piłat przynajmniej próbował Go uwolnić.

Tak i Kościół Święty i Apostolski, który począł się wraz z Chrystusem, z biegiem wieków odżywiał Lud Boży, mistyczne Ciało Chrystusa, w wodach płodowych ewangelii Dobrej Nowiny, jak łożysko w łonie matki, chroniąc i strzegąc go od złego świata. Gdy nadeszła kolejna pełnia czasów, ale już skrócona o połowę, ten sam Kościół znienawidził swojego Mistrza i swoje własne dzieci do tego stopnia, że nakazał swoim kapłanom błogosławić małżeństwa homoseksualne, aby jak najszybciej przekształcić społeczność świata w nową Sodomę i Gomorę.

Czas rozwiązania naszego nadchodzi.

Prośmy więc Pana Boga, abyśmy wraz z nowonarodzonym Dziecięciem narodzili się do nowego życia, aby Kościół, który przestał spełniać swoją odżywczą i ochronną rolę, nie stał się dla nas „pobielanym grobem”. Aby bóle porodowe i prześladowania, które wstrząsną światem, nie wyrządziły nam krzywdy.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.